



Horyzonty Polityki
2022, Vol. 13, N° 44



ARKADIUSZ ADAMCZYK

<http://orcid.org/0000-0003-0561-0230>
Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego w Kielcach
adark@interia.pl

DOI: 10.35765/HP.2298

Legitymizacja autorytetu emigracji vs. autoryzacja legitymacji

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest przedstawienie uwarunkowań i przebiegu kryzysów prezydenckich z punktu widzenia autoryzacji legalizmu i legitymizacji przywództwa politycznego. Dodatkowym celem jest określenie skali wpływu, jaki na proces legitymizacji i stosowania przepisów konstytucji kwietniowej z 1935 roku, miała tzw. „umowa paryska” z 1939 roku.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Autor zamierza potwierdzić względnie zakwestionować hipotezę, według której w autorytarnym systemie władzy nie było możliwości legitymizacji rzeczywistego politycznego autorytetu i objęcia przez ten autorytet najwyższego urzędu w państwie bez autoryzacji decyzji politycznych ze strony osoby faktycznie sprawującej kontrolę nad tym urzędem. W tym celu zamierza wykorzystać metodę opisową, analizę sytuacyjną wraz z elementami analizy systemowej.

PROCES WYWODU: W naukach o polityce niemal nieobecna pozostaje kwestia funkcjonowania władz Rzeczypospolitej Polskiej po agresji niemieckiej i sowieckiej we wrześniu 1939 roku. Wywód bazuje na opisie zdolności utrzymania ciągłości prawnej rządu i prezydenta po opuszczeniu kraju, co umożliwił artykuł 24 konstytucji kwietniowej. Analizie poddano również sytuację, kiedy brak możliwości osiągnięcia politycznej legitymizacji przez postać obdarzoną politycznym autorytetem skutkowałą kryzysem politycznym.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Dowiedziono, że podejmowane w latach 1939–1954 działania polityczne, jak również zachowania polityczne głównych

Sugerowane cytowanie: Adamczyk, A. (2022). Legitymizacja autorytetu emigracji vs. autoryzacja legitymacji. *Horyzonty Polityki*, 13(44), 11–30. DOI: 10.35765/HP.2298.

aktorów wpływały bezpośrednio na utrwalenie autorytarnego porządku. Paradoksalnie bowiem im bardziej starano się zalegitymizować i usankcjonować pozycję osób cieszących się powszechnym autorytetem, tym silniej prowadziło to do autorytatywnej interpretacji podstaw prawnych, na których opierał się uchodźczy legalizm.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Należy przy tej okazji sformułować postulat badawczy o zbadanie wpływu sporu o legitymizację autorytetu na zdolność politycznych działań niepodległościowego uchodźstwa. Realizacja tego postulatu badawczego wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Niemniej można postawić w tym miejscu roboczą hipotezę, że wątpliwości co do legitymizacji najwyższego autorytetu politycznego (jakim w warunkach uchodźczego społeczeństwa pozostawał prezydent) zasadniczo ograniczały zdolność uczestnictwa władz RP na uchodźstwie w wypełnieniu celów, które determinowały decyzje o pozostaniu na emigracji.

SŁOWA KLUCZOWE:

legitymizacja, legalizm, autorytaryzm, Prezydent RP, uchodźstwo

Abstract

THE LEGITIMACY OF AUTHORITY VS. LEGITIMATION
AUTHORIZATION

RESERACH OBJECTIVE: The aim of the article is to present the conditions and course of presidential crises from the point of view of authorizing legalism and legalizing political leadership. An additional goal is to determine the scale of the impact that the so-called The "Paris Agreement" of 1939.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The author also intends to confirm or question the hypothesis according to which in the authoritarian system of power it was not possible to legitimize the actual political authority and take this authority to the highest office in the state without authorization of political decisions on the part of the person actually exercising control over this office.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: In political science, the issue of the functioning of the authorities of the Republic of Poland after the German and Soviet aggression in September 1939 remains almost absent. The reasoning is based on the description of the ability to maintain the legal continuity of the government and the president after leaving the country.

RESERACH RESULTS: It has been proven that the political activities undertaken in 1939–1954, as well as the political behavior of the main actors, directly influenced the consolidation of the authoritarian order. Paradoxically, the more efforts were made to legitimize and sanction the position of people enjoying

universal authority, the more it led to an authoritative interpretation of the legal foundations on which refugee legalism was based.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMENDATIONS: On this occasion, a research postulate should be formulated to investigate the impact of the dispute over the legitimacy of authority on the political capacity of the independence refugees. The implementation of this research postulate goes beyond the scope of this article.

KEYWORDS:

legitimism, law order, authoritarianism, President of Poland, exile.

WPROWADZENIE

Kwestia funkcjonowania środowisk politycznych po wybuchu II wojny światowej nie jest tematem nieobecnym w literaturze przedmiotu. Jednak z wyjątkiem kwestii ideotwórczych (Łukasiewicz, 2010; Zaćmiński, 2003) czy zagadnień związanych z ciągłością bądź modyfikacją myśli politycznej (Friszke, 1995; Trudzik, 2010; Wolański, 1996), kwestia funkcjonowania niepodległościowego uchodźstwa nie znajdowała do tej pory szerszego zainteresowania politologów. Nieśmiało można postawić tezę, że tenże problem badawczy został wręcz zdominowany przez historyków. Ci z kolei skupili się na drobiazgowym, niemal detalicznym, odtwarzaniu funkcjonowania emigracyjnych struktur państwowych, partii i środowisk politycznych (Baraniecki, 1996, s. 528–555; Friszke, 1999; Rabiński, 2012; Siwik, 1998; Siwik, 2002; Wolsza, 1998), czy wreszcie biografii czołowych uczestników życia politycznego niepodległościowego wychodźstwa (Adamczyk, 1999; Danel, 2015; Kilian, 2000; Pestkowska, 1995, s. 82–209). Tym samym należytej uwagi naukowców nie doczekały się procesy wpływające z działań i zachowań politycznych (Wróbel, 2002, s. 270). Dla tego stanu brak jest należytego usprawiedliwienia, a z całą pewnością nie może być nim fakt, że środowiska polityczne na emigracji funkcjonowały w warunkach braku możliwości wpływu na kształt polskiej polityki (Tarka, 2003, s. 17 i n.). Niemal wszyscy uczestnicy sceny politycznej działali bowiem według standardów politycznych określanych ramami obowiązującej ustawy zasadniczej

(w przypadku niepodległościowego uchodźstwa – konstytucji kwietniowej 1935 roku). Kreowali przy tym rozwiązania typowe dla środowisk politycznych, funkcjonujących w standardowych warunkach, działając w interesie określonej makrostruktury społecznej i mając do dyspozycji określone instrumentarium, pozwalające na zdobycie bądź utrzymanie władzy politycznej. Z metodologicznego punktu widzenia należy podnieść jeszcze jeden aspekt. Wszelkie informacje dotyczące tzw. kryzysów prezydenckich były rozpatrywane z punktu widzenia ich przebiegu. Autorzy tychże pominieli inne możliwości zaprezentowania tego zagadnienia w postaci analizy systemowej czy porównawczej.

W warunkach uchodźczych kwestia władzy politycznej związana była ściśle z zagadnieniem jej legitymizacji. W systemie politycznym wytworzonym przepisami konstytucji kwietniowej „jednolita i niepodzielna władza państwowa” skupiała się – zgodnie z brzmieniem artykułu 2 ustęp 4 – w osobie Prezydenta. Odpowiednie przepisy ustawy zasadniczej określały zasadę ciągłości urzędu w warunkach wojennych. Zgodnie z brzmieniem artykułu 24 okres urzędowania głowy państwa wraz z wybuchem wojny przedłużało się automatycznie „do upływu trzech miesięcy od momentu zawarcia pokoju”, a ryzyko opróżnienia urzędu niwelowane było przez prerogatywę osobistą prezydenta upoważniającą go do wyznaczenia następcy. W przypadku śmierci „pierwszego obywatela Rzeczypospolitej” lub niemożności sprawowania przez niego swych konstytucyjnych uprawnień, wyznaczony następcą płynnie wchodził w prawa i obowiązki głowy państwa. Rozwiązanie to stało się podstawą legitymizacji urzędu obejmowanego przez Władysława Raczkiewicza i jego następców (Nicieja, 1996, s. 111–153). Niemniej już po rozpoczęciu II wojny światowej decyzje Ignacego Mościckiego sprawiły, że otworzony został problem usytuowania legalizmu w ustroju stworzonym przepisami konstytucji z 1935 roku.

KRYZYS ROKU 1939

Wybuch wojny 1 września 1939 roku wywołał perturbacje nie tylko natury militarnej. Szybkie postępy wojsk niemieckich wymusiły na władzach Rzeczypospolitej decyzję o kontynuowaniu swej

działalności na terenie sojuszniczego państwa (Hułas, 1996, s. 21 i n.). Jak się miało okazać, po przekroczeniu granic Rumunii władze polskie zostały skutecznie pozbawione możliwości wykorzystywania swych konstytucyjnych prerogatyw. Choć sprawstwo polityczne tejże sytuacji wciąż pozostaje w sferze hipotez, niemniej już polityczne skutki tego faktu pozostają możliwe do oceny.

Punktem wyjścia w ocenie kryzysu 1939 roku pozostaje konstytucyjna odpowiedzialność Prezydenta RP za zachowanie ciągłości władzy. Dodatkowym czynnikiem, który trzeba wziąć pod uwagę, pozostają uwarunkowania systemowe sprzed wojny. System konstytucyjny z 1935 roku został stworzony nie tylko z myślą o powierzeniu prezydentury Józefowi Piłsudskiemu. Konstruktorom nowego ustroju przyświecał również zamiysł utrzymania władzy politycznej w rękach obozu piłsudczykowskiego. Świadomość celów uwypukliła się z kolei w postawie Ignacego Mościckiego. We wrześniu 1939 roku prezydent pozostawał jednak świadom, że z przyczyn wizerunkowych (tak wobec opinii politycznej w kraju, jak i wobec zagranicy) wykluczone było liczne grono dostojników, którym można było przypisać odpowiedzialność za skutki kampanii wrześniowej. Wprawdzie w sposób naturalny na pierwszy plan wysuwała się osoba Kazimierza Sosnkowskiego, jednak odizolowany Mościcki nie dysponował informacjami o miejscu pobytu generała. To z kolei rodziło obawy przekazania urzędu osobie, która trwale (czy to np. z powodu śmierci, czy ze względu na przebywanie w niewoli) pozostanie niezdolna do wykonywania swych konstytucyjnych prerogatyw. Stąd podjęcie przez Prezydenta decyzji o wyznaczeniu następcą osoby, co do której mógł mieć stuprocentową pewność co do zdolności przejęcia uprawnień, jak również co do lojalności wobec własnego środowiska politycznego. W antydatowanym na 16 września dokumencie Mościcki ogłosił wybór gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego. Osoba ambasadora RP w Rzymie nie spotkała się jednak z akceptacją. O „powrocie” decyzyjności w ręce Mościckiego zdecydowała postawa Francuzów. Mieli oni bowiem stwierdzić, że nie będą w stanie uznać żadnego gabinetu desygnowanego przez nowo powołanego Prezydenta. Ta bezprecedensowa ingerencja w wewnętrzne sprawy Polski sprawiła, iż wyłoniony został dość przypadkowy kandydat w osobie byłego marszałka senatu Władysława Raczkiewicza (Gmurczyk-Wrońska, 2003, s. 183–185).

Legitymizm wyboru Raczkiewicza nie wzbudził większych dyskusji ani u współczesnych, ani też u badaczy zagadnienia. Nie można tego jednak powiedzieć o skutkach jego pierwszych decyzji, wprowadzających *de facto* wyłom w systemie wprowadzonym przepisami ustawy z 1935 roku. Przede wszystkim prezydent stanął przed wyzwaniem sprostania oczekiwaniom francuskiego sojusznika w kwestii wyznaczenia na premiera osoby akceptowalnej nad Sekwaną, przy jednoczesnym zagwarantowaniu wpływu na polityczne decyzje członkom własnego obozu. W perspektywie krótkoterminowej prezydent spełnił swój zamiysł powołując gabinet pod prezesurą gen. Władysława Sikorskiego. Uchodząca za „rząd zgody narodowej” Rada Ministrów składała się bowiem z dwóch polityków opozycyjnych (samego premiera oraz czołowego przedwrześniowego przeciwnika sanacji Stanisława Strońskiego) oraz dwóch szefów resortów kojarzonych ze środowiskiem piłsudczykowskiem (Augusta Zaleskiego oraz Adama Koca). Wysiłki te zostały jednak zniweczone przez stworzenie podłoża pod pozakonstytucyjny wzrost roli premiera. 29 września 1939 roku została bowiem ogłoszona tzw. „umowa paryska”, zawierająca zobowiązanie prezydenta do wykonywania swych osobistych prerogatyw w uzgodnieniu z prezesem Rady Ministrów (Błażyński, 1996, s. 18–21). Wzięcie pod uwagę faktu, że Sikorskiemu powierzono również kierownictwo resortami spraw wewnętrznych, wojskowych i sprawiedliwości upoważnia do tezy, iż Raczkiewicz zalegalizował w ten sposób, wbrew przepisom konstytucji, przesunięcie autorytarnego punktu ciężkości z osoby prezydenta w kierunku urzędu premiera. Wywołało to z kolei sytuację, w której Sikorski zaczął uzurpować sobie prawo wkraczania w kompetencje głowy państwa (Adamczyk, 2011, s. 145–152), inicjując m.in. powstanie akonstytucyjnych tworów obliczonych na osłabienie przywództwa prezydenta. Takim tworem pozostawała choćby Rada Narodowa powołana pod prezesurą Ignacego Jana Paderewskiego (Dziennik Ustaw, 1939, nr 104, poz. 1008). Choć pozornie kryzys z września 1939 roku, grożący pozbawieniem legitymizacji uchodźczych władz RP, został zażegnany przez porozumienie między prezydentem a premierem, przyjęte wówczas rozwiązania nieuchronnie prowadziły do konfliktu na najwyższych szczeblach władzy, który z całą mocą ujawnił się już po zakończeniu wojny.

KRYZYS ROKU 1947

Na ujawnienie się sytuacji zasygnalizowanej w podsumowaniu do omówienia kryzysu roku 1939 przyszło czekać do czerwca roku 1947, w znacznie zmienionym układzie politycznym zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym. W wytworzonym na emigracji układzie sił piłsudczycy zostali zmuszeni do funkcjonowania w ramach narzuconego konfliktu politycznego, który już w 1939 roku przybrał formę konfliktu unicestwiającego (Paruch, 2000, s. 63–71). Mimo wysiłków sanatorów, idących w kierunku powołania do życia nowych struktur oraz rewitalizacji politycznych celów (Adamczyk, 2002, s. 27–58), po 1941 roku opozycji udało się w praktyce trwale odsunąć przedstawicieli przedwrześniowych elit od udziału w życiu publicznym (Adamczyk, 2008, s. 41–176). Jednym z ostatnich przyczółków, oprócz Kancelarii Prezydenta, w którym przedstawiciele nurtu piłsudczykowski zdołali utrzymać się w służbie publicznej, było MSZ, choć i tu „stan posiadania” pozostawał uszczuplony w stosunku do obsady stanowisk w roku 1939 (*Polska służba dyplomatyczna po 1 września 1939 r.*, 1954, s. 32–33). Z kolei wśród elit piłsudczykowskich panowała pełna zgodność co do tego, że tylko utrzymanie prezydentury w rękach przedstawiciela własnego obozu dawało szansę powrotu do głównego nurtu emigracyjnej polityki.

Zachowanie kluczowego urzędu w rękach piłsudczyków wydawało się niezagrażone, kiedy 16 października 1939 roku doszło do wyznaczenia następcą gen. K. Sosnkowskiego (Pestkowska, 1991, s. 29). Jednak sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy 7 sierpnia 1944 roku prezydent mianował swym następcą premiera Tomasza Arciszewskiego. Krok konieczny z punktu widzenia nadania rządowi oblicza „głosu okupowanego kraju” wywołał spore zaniepokojenie piłsudczyków. Pogłębiało się ono wraz z pogarszającym się stanem zdrowia Raczkiewicza i stabilizowaniem się ogólnej sytuacji Polaków po zakończeniu działań militarnych. Im szybciej postępowała degradacja fizyczna prezydenta, tym szybsze były przygotowania podłoża do zmiany decyzji z sierpnia 1944 roku (IPMS, 1944).

Paradoksalnie, wobec braku jednoznacznego odcięcia się przez Arciszewskiego od nurtu tzw. ugody reprezentowanego przez Stanisława Mikołajczyka, w sukurs dążeniom piłsudczyków szły opinie wyrażane przez przedstawicieli środowisk stanowiących podporę

rządu. Głosy o braku moralnych kwalifikacji Arciszewskiego do pełnienia funkcji prezydenta dało się słyszeć ze strony działaczy Stronnictwa Ludowego „Wolność”, a nawet w łonie socjalistów (Wolsza, 1995, s. 20). Najbardziej naturalnym z punktu widzenia piłsudczyków wydawał się powrót do sytuacji sprzed 7 sierpnia 1944 roku i doprowadzenie do ponownego powierzenia następstwa gen. K. Sosnkowskiemu. Zabiegi te zakończyły się fiaskiem. W tej sytuacji należało poszukać innej kandydatury spełniającej kryteria požądane przez prezydenckie otoczenie.

Jak wskazują zachowane materiały, kluczowe decyzje zapadły 16 kwietnia 1947 roku. Wówczas to Raczkiewicz miał zdecydować o powierzeniu godności następcy Prezydenta RP dotychczasowemu szefowi swej Kancelarii Cywilnej Augustowi Zaleskiemu. Choć Zaleski kojarzony był z obozem pomajowym, to jednak nie był utożsamiany z głównym nurtem piłsudczyzny (Wandycz, 1999, s. 161). Popularność w części kręgów uchodźczych przyniosła mu dymisja złożona w proteście przeciwko zawarciu układu Sikorski–Majski. Sam kandydat miał być zaskoczony decyzją Raczkiewicza do tego stopnia, że wzbraniał się przed jej przyjęciem. Koronnym argumentem miała być konieczność dodatkowej legitymizacji rozstrzygnięć prezydenckich jako stojących w sprzeczności z zasadami umowy paryskiej (IPMS, 1947). Z tego właśnie powodu zabiegi prezydenta nosiły wszelkie znamiona tajności, ograniczające się do kręgu dwóch głównych zainteresowanych i wytwórcy odpowiednich aktów, tj. sekretarza prezydenta Adama M. Piotrowskiego. Najprawdopodobniej w maju do grona wtajemniczonych dopuszczono gen. Władysława Andersa i prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa Tadeusza Tomaszewskiego, przewidywanych na mandatariuszy wykonania politycznej woli Prezydenta.

Nie jest do końca jasne, dlaczego na przełomie maja i czerwca 1947 roku doszło do uaktywnienia się T. Arciszewskiego. Najbardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że czynnikiem katalizującym poczynania szefa Rady Ministrów były informacje o systematycznym pogorszeniu się stanu zdrowia prezydenta. Niezależnie od powodów, premier wyraźnie dążył do zalegitymizowania swej pozycji jako następcy prezydenta. Zdecydował się przy tym na dość spektakularny krok, zgłaszając 30 maja gotowość swego ustąpienia z funkcji szefa gabinetu. Równolegle miał on wystąpić w zastępstwie głowy

państwa w charakterze koordynatora prac zmierzających do wyłonienia nowego rządu. Jak wskazał Rafał Habielski

zdesperowany Arciszewski chciał wygrać dwie sprawy. Po pierwsze – usunąć domniemany powód zmiany na stanowisku następcy prezydenta, jakim było pełnienie przezeń dwóch funkcji państwowych, po drugie – zyskać potwierdzenie ważności swej nominacji z 7 sierpnia [1944]. Z zachowanych materiałów wynika, że dymisja nie doszła do skutku, być może dlatego, że Arciszewski traktował ją jako transakcję wiążaną. Usuwając się ze stanowiska premiera chciał mieć pewność, że pozostanie następcą Prezydenta (Habielski, 1994, s. 23).

Z drugiej strony Raczkiewicz – z podziwu godną, jak na umierającego człowieka, determinacją – próbował sabotować wszelkie zabiegi Arciszewskiego. Tak należy bowiem postrzegać zwołanie 4 czerwca konferencji, notabene ostatniej z udziałem prezydenta, w której oprócz Raczkiewicza i Arciszewskiego uczestniczyli Anders, Tomaszewski i Zaleski (Skrzynecki, 1989, s. 3–16). Dla późniejszego przebiegu wypadków miała ona kluczowe znaczenie, gdyż obecność na niej premiera powodowała, że prezydent spełnił wymóg przyjęty w tzw. umowie paryskiej. Choć Arciszewski kontestował później ustalenia tego gremium, sam fakt odbycia z nim „konsultacji” stanowił argument na rzecz tezy o dopełnieniu zobowiązania przyjętego przez Raczkiewicza w 1939 roku i braku podstaw do zakwestionowania późniejszych decyzji (IPMS, 1947a).

Spojrzenie przez pryzmat legalizacji decyzji politycznych, a także zbudowania autorytetu przyszłego prezydenta, wskazuje na całkowite pogubienie się w tej sytuacji Arciszewskiego. Podczas gdy kluczową kwestią było pozyskanie politycznych sojuszników, błędem okazało się postawienie przez niego rządu do dymisji, obstawaniu przy tezie o obowiązywaniu ustaleń z 1944 roku dotyczących następstwa, przy jednoczesnym forsowaniu na stanowisko premiera swego partyjnego kolegi Franciszka Białasa. Jak trafnie wskazał Tadeusz Wolsza, Arciszewski dążył do tego, by „zgarnąć całą pulę tzn. urząd premiera i prezydenta dla PPS” (Wolsza 1998, s. 28), czym zraził do siebie pozostałe, tworzące gabinet, stronnictwa. W trakcie dwóch konferencji (5 i 7 VI 1947) większość przedstawicieli środowisk politycznych stanęła na stanowisku ważności dekretów nominacyjnych podpisanych przez głowę państwa 26 kwietnia, czym

zalegitymizowała *de facto* umocowanie polityczne przyszłej, uchodźczej głowy państwie.

Należy podkreślić, że na tym etapie bardzo aktywny udział przejawiał August Zaleski, inicjując działania, które w krótkotrwałej perspektywie wpłynęły na zalegitymizowanie jego statusu. Właściwym posunięciem okazało się zaproponowanie kompromisowej propozycji ustąpienia na rzecz wspólnego kandydata wyłonionego przez stronnictwa, warunkując ten akt uznaniem przez wszystkich (w tym również PPS) ważności decyzji swego poprzednika. Samo sformułowanie deklaracji gotowości ustąpienia dawało Zaleskiemu moralną przewagę nad Arciszewskim. Wizerunkowo postawa nominata Raczkiewicza była później przedstawiana jako przejaw propaństwowej postawy obywatelskiej przyszłego prezydenta i jego troski o dochowaniu wierności konstytucji. Stosunkowo łatwo było również przeciwstawić ją stanowisku Arciszewskiego, który dostarczył wszelkich argumentów do tego, aby jego działania postrzegać jako dążenie do zagwarantowania sobie i przedstawicielom własnej partii najwyższych godności. Była to też deklaracja stosunkowo bezpieczna dla samego Zaleskiego, biorąc pod uwagę „wrażenie”, jakie na przedstawicielach innych środowisk zrobiła nieustępliwość Arciszewskiego skutkująca (nietrwałym wprawdzie, ale kluczowym akurat w tym momencie) brakiem skłonności innych stronnictw do „umierania” za jego polityczne ambicje. Mało tego, premier nie znajdował stuprocentowego poparcia we własnym środowisku (Wolsza, 1998, s. 28). Na tym etapie w walce o polityczne zalegitymizowanie pozycji najwyższego autorytetu niepodległościowego uchodźstwa polskiego górą okazał się Zaleski. Jego zaprzysiężenie (9 VI 1947) zakończyło spór o legitymizację ośrodka władzy, aczkolwiek nie ostudziło (a nawet wręcz przeciwnie) konfliktu politycznego w łonie niepodległościowego uchodźstwa.

KRYZYS ROKU 1954

Kryzys roku 1954 stanowił pokłosie wcześniej opisanych kryzysów i był ostatnią próbą rozstrzygnięcia dylematu między koniecznością utrzymania i legitymizacji autorytarnego porządku a autoryzacją legitymizmu opartego na artykule 24 konstytucji z 1935 roku.

Pomijając kwestie konstytucyjne, należy wskazać również zagadnienia pozaustrojowe, które przyczyniły się do eskalacji napięć w łonie niepodległościowego wychodźstwa. Po pierwsze, pośrednio na kryzys prezydencki wpłynęło utrwalenie myślenia mas żołnierskich w kategoriach opóźnienia się momentu powrotu do wolnej ojczyzny (Radomski, 2009, s. 271 i n.). Wraz z zakończeniem wojny w Korei upadły nadzieje na wybuch wojny między Zachodem a Rosją, która – analogicznie do sytuacji z 1918 roku – miała przynieść Polakom upragnioną niepodległość (Woźniczka, 1999, s. 299 i n.). Po drugie, dla społeczeństwa polskiego na uchodźstwie istotną pozostawała kwestia międzynarodowego uznania przez nieliczne państwa, które po 1945 roku wciąż traktowały władze emigracyjne jako jedyne prawne przedstawicielstwo narodu polskiego (Machcewicz, 1999, s. 13 i n.). Po trzecie wreszcie, intensywności – w cieniu rozstrzygnięć geopolitycznych – nabierał konflikt w łonie uchodźczych elit politycznych. Narodowcy, którzy swymi decyzjami zalegitymizowali pozycję Zaleskiego, w krótkim czasie przeszli do opozycji wobec głowy państwa (Friszke, 1999, s. 108–109). Prezydenckie zaplecze ograniczyło się *de facto* do środowiska piłsudczykowskiego (R. Habielski, 1994, s. 29). W ten sposób w politycznym krajobrazie na emigracji został odtworzony (choć w okrojonej postaci i bez kluczowych aktorów politycznych tamtego okresu) układ przedwrześniowy. Fakt ten z kolei, pod pretekstem krytyki nawrotu do autorytarnych porządków, dawał środowiskom przedwrześniowej opozycji pretekst do podważenia legitymacji uchodźczych organów państwa.

Podjęcie działań służących wzmocnieniu legitymizmu władz RP na obczyźnie w latach 1951–1954 wymuszał przede wszystkim nacisk społeczeństwa uchodźczego, w znacznej mierze nastawionego antysowiecko, w dużej części składającego się z osób, które odzyskały wolność na podstawie umowy Sikorski–Majski. Z tego względu pozostawało ono pod wpływem haseł głoszonych przez tragicznie zmarłego premiera i idealizując jego obraz (Adamczyk, 2010, s. 155), kultywowało głoszone przez niego idee „zgody narodowej”, bez głębszej refleksji, że sam twórca tego projektu hołdował raczej rozwiązaniom autorytarnym i świadomie generował wewnętrzne konflikty służące mu jako instrument uprawiania polityki (Grzywacz, Kwiecień, 1999, s. 63–127; Pestkowska, 1991, s. 11–198; Piotrowski, 2003, s. 21–116). Zanim doszło do najpoważniejszej próby

demokratyzacji rozwiązań autorytarnych i ich legitymizacji (tj. misji gen. Sosnkowskiego), to właśnie nacisk społeczny sprawił, że podjęte zostały pierwsze próby osiągnięcia konsensusu między politycznymi siłami niepodległościowego uchodźstwa. Latem 1948 roku zainspirowani przez prezydenta Zaleskiego gen. Władysław Anders, Józef Lipski i Józef Różański podjęli się negocjacji między zwaśnionymi przedstawicielami PPS, SN, PRW NiD, SP, SL „Wolność” i PSD a piłsudczykowską Ligą Niepodległości Polski (IPMS, 1948; IJP/L, 1948; T. Wolsza, 1996, s. 122–123). Z perspektywy czasu próbę tę – z racji braku osiągnięcia zakładanych celów – można określić jako porażkę. Niemniej pokazała ona, że to nie różnice programowe uniemożliwiały osiągnięcie jedności stanowisk polskiej emigracji. Podstawową przeszkodę miało stanowić miały „kwestie historyczne”, sprowadzające się do problemu dominującej roli prezydenta w emigracyjnym systemie politycznym. Pod tą enigmatyczną nazwą krył się spór o stosowanie przepisów konstytucji wprost w jej brzmieniu z 1935 roku czy też łącznie z postanowieniami „umowy paryskiej”, traktowanej jako norma równa przepisom ustawy. Co charakterystyczne, najdalej w reinterpretacji konstytucji szli działacze nurtu narodowego, którzy swym stanowiskiem zajęтым w 1947 roku, walnie przyczynili się do czynnego zakwestionowania porozumienia z września 1939 roku. Istniejącą polaryzację pogłębiło powołanie 11 listopada 1949 roku przez przywódców PPS, SN oraz powstałego na emigracji Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niezawisłość i Demokracja” nowej struktury pod nazwą Rada Polityczna. Nowa platforma stronnictw jako jeden z głównych celów otwarcie postawiła przeciwstawienie się wszelkim działaniom legitymizującym pozycję Zaleskiego (SPP, 1949; BP/L, 1949).

Pojawienie się zorganizowanej opozycji wobec osoby prezydenta, otwarcie negującej legitymizm i legalizm urzędującej głowy państwa, stwarzało realne zagrożenie dla skuteczności (i tak już ograniczonej w swym instrumentarium) akcji niepodległościowego uchodźstwa na wszelkich polach, szczególnie międzynarodowym. Dla całości kontekstu należy wspomnieć o konkurencyjnym wobec „londyńczyków” ośrodku akcji polskiej na terenie międzynarodowym, stworzonym przez Stanisława Mikołajczyka. Po ucieczce z kraju podjął on próbę stworzenia ekspozytury w Stanach Zjednoczonych, w czym pomogła mu zarówno pozycja byłego premiera, jak i organizacyjne i finansowe

wsparcie Amerykanów. Istniała obawa, że Mikołajczyk pokusi się o utworzenie struktury, która zyskawszy uznanie mocarstw, pozbawiłby legitymizmu rząd RP na uchodźstwie. Im bardziej realne stawało się zagrożenie sprowadzenia uchodźczych elit do roli zmarginalizowanego symbolu, tym bardziej przedstawiciele poszczególnych nurtów brnęli w spór o kształt emigracyjnego legalizmu i legitymizmu. Wszelkie próby doprowadzenia do porozumienia kończyły się fiaskiem. W 1950 roku żadnych efektów nie przyniosła tzw. „misja generałów” (tj. gen. W. Andersa, wspieranego przez generałów Tadeusza Pełczyńskiego i Kazimierza Wiśniowskiego) (IPMS, 1950). Podobnie porażką zakończyła się misja prof. Henryka Paszkiewicza, który nie sprostał zadaniu utworzenia rządu „złożonego z reprezentantów możliwie największej ilości stronnictw” (Wolsza, 1995a, s. 137–140). Analogicznie nie przyniosły sukcesu mediacyjne starania gen. Mariana Kukieła. Choć ten znakomity historyk z podziwu godnym zaangażowaniem przez kilka miesięcy prowadził żmudne rokowania, próbując doprowadzić do pogodzenia zwaśnionych stron, jego zabiegi nie przyniosły zgody oponentów na zalegitymizowanie statusu prezydenta. Mało tego, ze strony PPS pojawił się postulat określenia konkretnego terminu ustąpienia Zaleskiego, co potwierdziło jedynie, że ós sporu nie przebiegała przez kwestie programowe, a koncentrowała się wokół problemu legitymizmu prezydenta i legalności decyzji z czerwca 1947 roku (A. Friszke, 1999, s. 159).

Kluczowe jednak dla omawianego problemu pozostawały efekty misji gen. Sosnkowskiego. Już osoba mediatora, uznawanego za jeden z największych autorytetów emigracji, mogła wskazywać, że jego działania nosiły znamiona „misji ostatniej szansy”. Generał pozostawał jednym z nielicznych kandydatów aspirujących do rangi przywództwa i możliwym do zaakceptowania przez wszystkie strony konfliktu. Z tego samego założenia wychodził również Zaleski, już 22 grudnia 1952 roku, deklarując gotowość do zalegitymizowania autorytetu Sosnkowskiego przez mianowanie go następcą. Prezydent warunkował jednak skorzystanie z tej prerogatywy osiągnięciem przez generała konsensusu co do swej osoby jako kandydata na najwyższy urząd w państwie oraz uzyskaniem akceptacji stronnictw opozycyjnych (przede wszystkim PPS) dla decyzji Raczkiewicza.

Z perspektywy czasu deklarację Zaleskiego należy ocenić jako „bezpieczne” posunięcie taktyczne. Dotychczasowe doświadczenia

z mediacji między zwaśnionymi stronnictwami pokazywały, że „ryzyko” osiągnięcia porozumienia było niewielkie. Było to – jak się miało okazać – na rękę prezydentowi, który najwyraźniej nie zamierzał rozstawać się z urzędem. Zaleski wyraźnie nie docenił jednak społecznej presji. O tym, jak wielki entuzjazm towarzyszył przybyciu Sosnkowskiego do Londynu, a także jak wielkim kapitałem politycznym pozostawał autorytet generała, świadczyło m.in. zaangażowanie w mediacje postaci ze świata polityki, które od zakończenia wojny trzymały się z dala od politycznego życia emigracji. W gronie tych osób należy wymienić osobę kluczową z punktu widzenia porządku konstytucyjnego, tj. Bogusława Miedzińskiego, ostatniego marszałka Senatu niezaangażowanego politycznie od września 1939 roku, jednak według przepisów konstytucji z 1935 roku wciąż drugiej osoby w państwie (Adamczyk, 2000, s. 307–314). Miedziński jednoznacznie i bezwarunkowo oddał się do dyspozycji generała.

Z punktu widzenia Zaleskiego sytuacja stawała się niebezpieczna, gdyż szala politycznego autorytetu i kapitału w sposób znaczący zaczęła przesuwac się w kierunku Sosnkowskiego. W początkach 1953 roku generałowi udało się doprowadzić do zaaprobowania przez wszystkich najważniejszych polityków emigracji jego 12-punktowego programu zjednoczeniowego. Przyjęcie ich przez ogół oznaczałoby powszechną akceptację warunków, na jakich miałyby się opierać zarówno legitymizacja, jak i legitymizm władz RP na obczyźnie. Jednak im bliżej było do przyjęcia punktów narzuconych przez Sosnkowskiego, tym bardziej usztywniało się stanowisko prezydenta. Pozornie Zaleski kreował się na zwolennika zjednoczenia, co potwierdzać miały gesty w postaci deklaracji o gotowości swego ustąpienia po upływie przewidzianej przepisami konstytucją siedmioletniej kadencji. Faktycznie jednak była to jedynie gra obliczona na zyskanie na czasie. Jednak mimo przeciwdziałania obozu prezydenckiego, 14 marca 1954 roku doszło do finalizacji wysiłków Sosnkowskiego i parafowania Aktu Zjednoczenia przez wszystkie siły polityczne uchodźstwa. 27 marca 1954 roku rząd wezwał Zaleskiego do wypełnienia swych wcześniejszych deklaracji i mianowania Sosnkowskiego „następcą”. Wydawało się, że spór o legitymizację najwyższego autorytetu oraz rozłam w łonie uchodźstwa zakończy się wraz z deklarowanym momentem ustąpienia po upływie siedmioletniej kadencji, tj. z dniem 9 czerwca 1954 roku (Sokołowski, 2007, s. 261–275).

Reprezentanci tradycyjnych nurtów polskiej myśli politycznej nie docenili jednak determinacji Zaleskiego, w którego rękach znajdowały się wszystkie narzędzia polityczne. Niemal bezpośrednio po podpisaniu Aktu Zjednoczenia prezydent wystąpił z zarzutami wobec Sosnkowskiego, jak również wobec członków rządu, oskarżając ich o stworzenie dokumentu łamiącego konstytucję. Kluczowe miały się okazać konkluzje związane z następstwem po urzędującym prezydencie, określone przez głowę państwa jako *pacta conventa*, krępujące prezydenta w wykonywaniu jego prerogatyw oraz stwarzające niebezpieczny precedens w przyszłości (*W obronie konstytucji*, 1955, s. 37–39). Stanowiło to główny argument, którym prezydent umotywował wycofanie się z decyzji o zamiarze wyznaczenia Sosnkowskiego na swojego następcę. Na dwa dni przed oczekiwanym ustąpieniem Zaleski powołał rząd pod prezesurą Stanisława Mackiewicza, który wziął na siebie odium walki politycznej ze „zjednczeniowcami”. To na jego barkach spoczęły zmagania zmierzające do obalenia tezy, w myśl której – w związku z oświadczeniem Zaleskiego o gotowości ustąpienia – 9 czerwca 1954 roku urząd prezydenta został opróżniony, a w związku z tym jedynym uprawnionym do dysponowania najważniejszymi urzędami w państwie pozostawały były marszałek Senatu. Jakkolwiek stanowisko takie forsował sam Miedziński, popierany przez Bronisława Hełczyńskiego (ostatniego przedwojennego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego) oraz Bohdana Podoskiego (byłego posła, współtwórcy przepisów konstytucji kwietniowej), spotkało się z kontrtezą ze strony gen. Stanisława Lubodzieckiego, ministra sprawiedliwości w rządzie Mackiewicza, który oświadczenie Zaleskiego interpretował jako deklarację polityczną nie mającej mocy prawnej. W piśmie swym Lubodziecki stwierdził:

Oświadczenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 maja 1953 r. było jedynie i wyłącznie obwieszczeniem politycznej decyzji ustąpienia z urzędu przed upływem konstytucyjnego terminu kadencji [...]. Zbytecznym chyba byłoby przypominanie Panu, Panie Marszałku, że wszelkie oświadczenia i deklaracje polityczne mogą ulegać zmianie (IJP/L, 1954).

Niespodziewanie Zaleski zyskał w tym względzie sprzymierzeńca w osobie... Sosnkowskiego. Generał sprzeciwiał się wyraźnie legitymizacji swojego autorytetu na drodze budzącej jakiegokolwiek

wątpliwości natury formalnej. Z kolei jego nierealistyczna koncepcja wywierania długotrwałego nacisku na Zaleskiego, aby ten dokonał przekazania urzędu jakiegokolwiek osobie cieszącej się powszechnym zaufaniem, spotkała się z powszechną krytyką stronnictw, domagających się z kolei natychmiastowej legitymizacji efektów prac zjednoczeniowych. Nastąpiło fiasko alternatywnych pomysłów, z których najpoważniejszy sprowadzał się do schematu: uznania urząd prezydencki za opróżniony – wejście w rolę głowy państwa przez marszałka Senatu – wskazanie przez niego następcy (Adamczyk, 2000, s. 315). Do śmierci Zaleskiego społeczeństwo uchodźcze zmuszone było zmagać się z dokonaną w 1947 roku dość przypadkową autoryzacją legitymacji prezydenta RP na wychodźstwie.

KONKLUZJE

Spór o legitymizację uchodźczego autorytetu zakończył się ostatecznie decyzją prezydenta z 24 lutego 1971 roku o mianowaniu swym następcą ostatniego polskiego prezydenta Lwowa Stanisława Ostrowskiego, który wraz ze śmiercią Zaleskiego (7 kwietnia 1972 r.) wszedł w konstytucyjne uprawnienia głowy państwa. Należy podkreślić, że dokonało się to już w momencie, gdy z politycznej sceny ubyli główni potencjalni pretendenci: Sosnkowski (zm. 11 października 1969 r.), Anders (zm. 12 maja 1970 r.) czy Arciszewski (zm. 20 listopada 1955 r.). Zgon Zaleskiego pozwolił niemal wszystkim stronom politycznego sporu, toczącego polską emigrację przez niespełna 32 lata, autoryzować dokonaną przez prezydenta legitymizację procesu zachowania ciągłości prawnej państwa.

Nie ulega wątpliwości, że spór ten – niezależnie od uwarunkowań zewnętrznych w postaci agresji Niemiec hitlerowskich i Kraju Rad na Polskę we wrześniu 1939 roku – nie zaistniałby, gdyby nie dążenia polityków do dokonania wyłomu w istniejącym systemie prawnym. Z jednej strony przejawiały się one niewątpliwie w poszukiwaniu prawnej autoryzacji legitymacji naczelnych władz polskich na uchodźstwie (głównie Prezydenta RP). Z drugiej zaś zmierzały do legitymizacji autorytetów politycznych i stworzenia im – jak np. w przypadku gen. Sikorskiego czy Arciszewskiego – podstaw do pozakonstytucyjnego wzrostu ich znaczenia i zdobycia decydującego

wpływu na podejmowane decyzje, względnie – jak w przypadku gen. Sosnkowskiego – stworzenia realnych możliwości do włączenia się w główny nurt decyzyjności politycznej.

Ponadto należy stwierdzić, że podejmowane czynności wpływały bezpośrednio na utrwalenie autorytarnego porządku. Paradoksalnie bowiem im bardziej starano się zalegitymizować i usankcjonować pozycję osób cieszących się powszechnym autorytetem, tym silniej prowadziło to do autorytatywnej interpretacji podstaw prawnych, na których opierał się uchodźczy legalizm. Zasadne przy tej okazji wydaje się pytanie o wpływ tego sporu na zdolność politycznych działań niepodległościowego uchodźstwa. Realizacja tego postulatu badawczego wykracza wprawdzie poza ramy niniejszego artykułu. Niemniej można postawić w tym miejscu roboczą hipotezę, że wątpliwości co do legitymizacji najwyższego autorytetu politycznego (jakim w warunkach uchodźczego społeczeństwa pozostawał prezydent), zasadniczo ograniczyły zdolność uczestnictwa władz RP na uchodźstwie w wypełnieniu celów, które determinowały decyzje o pozostaniu na emigracji.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, A. (1999). *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek.
- Adamczyk, A. (2002). Piłsudczycy po klęsce – obraz środowiska politycznego i jego elit w początkach II w. św. (wrzesień – grudzień 1939 r.). *Niepodległość*, LII, 27–58.
- Adamczyk, A. (2008). *Piłsudczycy w izolacji 1939–1954. Studium z dziejów struktur i myśli politycznej*. Warszawa–Bełchatów: Instytut Józefa Piłsudskiego.
- Adamczyk, A. (2010). „Sprawa Sikorskiego” a nośniki pamięci historycznej. Między politologią, polityką historyczną a historią polityczną. W D. Rogut (Red.), *Od Rosji po Bliski Wschód. Studia historyczne z XX w.* (s. 151–173.) Żelów: Wyd. Atena.
- Adamczyk, A. (2011). Gen. Władysław Sikorski – demokrat autorytarny. W A. Adamczyk, P. Biniecka, K. Kaźmierczak (Red.), *Europa XX wieku między totalitaryzmem, autorytaryzmem a demokracją* (s. 145–168.). Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie.

- Baraniecki, J. (1996). Stronnictwo Narodowej Demokracji. W A. Szkuta (Red.), *Kierownictwo Obozu Niepodległościowego na Obczyźnie 1945–1990* (s. 528–555). Londyn: Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie.
- Błażyński, Z. (Red.) (1996). *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI*. Londyn: Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie.
- Danel, J.K. (2015). *Orędownik niepodległości. Kazimierz Sabbat 1913–1989*. Kraków; Wyd. Arcana.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 roku o powołaniu Rady Narodowej Dz.U. 1939 nr 104 poz. 10008 (1939) (Polska) <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/LDU19391041008/O/LDU19391041008.pdf>
- Friszke, A. (Red.) (1995). *Myśl polityczna na wygnaniu. Publicyści i politycy polskiej emigracji powojennej*. Warszawa: Wyd. PAN.
- Friszke, A. (1999). *Życie polityczne emigracji*. Warszawa: Wyd. Więzi.
- Gmurczyk-Wrońska, M. (2003). *Polska – niepotrzebny aliant Francji?*. Warszawa: Wyd. Neriton.
- Grzywacz, A., Kwiecień, M. (1999). *Sikorszczyki kontra Sanatorzy 1939–1940 (Z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego)*. *Zeszyty Historyczne*, 127, 63–127.
- Habielski, R. (1994). *Kryzysy prezydenckie 1947 i 1954 roku. Ich antecedencje i następstwa*. W A. Friszke (Red.), *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej* (s. 19–41). Warszawa: Wyd. PAN.
- Hułas, M. (1996). *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie, wrzesień 1939 – lipiec 1943*. Warszawa: Wyd. Neriton.
- Kilian, S. (2000). *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*. Kraków: Wyd. Akademii Krakowskiej im KEN.
- Łukasiewicz, S. (2010). *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940–1971*. Warszawa–Lublin: Wyd. IPN.
- Machcewicz, P. (1999). *Emigracja w polityce międzynarodowej*. Warszawa: Wyd. Więzi.
- Nicieja, S.S. (1996). *Prezydenci RP na obczyźnie 1972–1989*. W A. Szkuta (Red.), *Kierownictwo Obozu Niepodległościowego na Obczyźnie 1945–1990* (s. 111–153). Londyn: Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie.
- Paruch, W. (2000). *Konflikty unicestwiające w piłsudczykowskiej myśli politycznej*. W A. Wojtas, M. Strzelecki (Red.), *Oblicza i koncepcje rozwiązywania konfliktów w polskiej myśli politycznej XX w.* (s. 63–71). Bydgoszcz: Wyd. Akademii Bydgoskiej.
- Pestkowska, M. (1991). *Uchodźcze pasje. Gen. Władysław Sikorski a polska społeczność emigracyjna na Zachodzie 1939–1943*. Paryż: Dembiński Editions.

- Pestkowska, M. (1995). *Kazimierz Sosnkowski*. Wrocław: Ossolineum.
- Piotrowski, J. (2003). *Piłsudczycy bez lidera (po 1 września 1939 roku)*. Toruń: Wyd. Adam Marszał.
- Polska służba dyplomatyczna po 1 września 1939 r.* Londyn 1954.
- Radomski, J.A. (2009). *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*. Kraków: Centrum Upowszechniania Czynu Niepodległościowego.
- Rabiński, J. (2012). *Stronnictwo Pracy we władzach naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1939–1945*. Lublin: Wyd. KUL.
- Siwik, A. (1998). *PPS na emigracji w latach 1945–1956*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Siwik, A. (2002). *Polskie uchodźstwo polityczne. Socjaliści na emigracji w latach 1956–1990*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Skrzynecki, P. [Brzoza, L.] (1989). Kiedy umierał prezydent Raczkiewicz. *Zeszyty Historyczne*, 87, 3–16.
- Sokołowski, C.M. (2007). *Dzieje prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*. Warszawa: PETA.
- Tarka, K. (2003). *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*. Warszawa: Rytm.
- Trudzik, A. (2010). *Mysł społeczno-polityczna Polskiego Ruchu Wolnościowego (PRW „NiD”) w latach 1945–1955*. Warszawa: Wyd. Neriton.
- W obronie konstytucji i niezależności polityki polskiej: (zbiór dokumentów od września 1952 do 9 czerwca 1954 r.)* (1955). [przedm. Stanisław Mackiewicz]. Londyn : Biuro Prezydium Rady Ministrów.
- Wandycz, P. (1999). *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski, minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*. Warszawa: Wyd. Sejmowe.
- Wolański, M. S. (1996). *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wolsza, T. (1995). *Poglądy polityczne Adama Pragiera*. W A. Friszke (Red.), *Mysł polityczna na wygnaniu* (s. 9–21). Warszawa: Wyd. PAN.
- Wolsza, T. (1995a). Próba pojednania emigracji w 1950 r. Misja prof. Henryka Paszkiewicza. *Dzieje Najnowsze*, 4, 131–143.
- Wolsza, T. (1996). Misja gen. Władysława Andersa, Józefa Lipskiego i Józefa Różańskiego w 1948 r. *Dzieje Najnowsze*, 3–4, 121–127.
- Wolsza, T. (1998). *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*. Warszawa: Wyd. DiG.
- Woźniczka, Z. (1999). *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*. Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.

- Wróbel, S. (2002). Zachowanie polityczne. W B. Szmulik, M. Żmigrodzki (Red.), *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce* (s. 269–271). Lublin: Wyd. UMCS.
- Zaćmiński, A. (2003). *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*. Bydgoszcz: Wyd. Akademii Bydgoskiej.

Źródła archiwalne

- Instytut Polski i Muzeum im gen. W. Sikorskiego w Londynie:
- IPMS (1944). Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, sygn. A.48.1/E, dok. 11.
- IPMS (1947a). Kol. Augusta Zaleskiego, sygn. 424/7, t. II, podteczka 4. *List A. Zaleskiego do Prezydenta W. Raczkiewicza z 24 IV 1947 r.*
- IPMS (1947b) Kol. Tomasza Arciszewskiego, sygn. 97, t. 5a. *Sprawa następstwa Prezydenta RP.*
- IPMS (1948). Kol. gen. Władysława Andersa, sygn. 11, t. XXIII. *Sprawozdanie gen. W. Andersa, J. Lipskiego i J. Różańskiego z 7 października 1948 r.*
- IPMS (1950). Kol. Barbary Mękarskiej-Kozłowskiej, sygn. 523. *Archiwum Rodzinne. Zapiski Stefana Mękarskiego z 6 marca 1950 r.*
- Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie:
- IJP/L (1948). Kol. Tytusa Filipowicza, sygn. 108, t. 9. *Notatka w sprawie misji gen. W. Andersa, J. Lipskiego i J. Różańskiego.*
- IJP/L (1954). Kolekcja Bogusława Miedzińskiego, sygn. 99, t.: *Kryzys prezydencki 1954, dok. 1: List B. Miedzińskiego i B. Hełczyńskiego do prezydenta (16 czerwca 1954 r.) zawierający opinię o oświadczeniu z 8 czerwca 1954 r. wraz z analizą prawnokonstytucyjną; dok. 3: List ministra sprawiedliwości S. Lubodzieckiego do B. Miedzińskiego.*
- Studium Polski Podziemnej:
- SPP (1949). *Kopia układu parafowanego przez Zygmunta Zarembe, Adama Ciołkosza, Franciszka Białasa, Tadeusza Bieleckiego, Eugeniusza Sojkę, Jana Jankowskiego i Rowmunda Piłsudskiego 11 listopada 1949 r.*
- Biblioteka Polska w Londynie:
- BP/L (1949). *Akta Rowmunda Piłsudskiego.*

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>